

„Przeciw przywilejowcom walczą dziś masy pracowite i mają prawo nie dać oreza nikomu z obozu nieprzyjacielskiego“

Przemówienie posła J. Hochfelda w Sejmie

WARSZAWA. Pierwszy dzień debaty generalnej nad exposé premiera Cyrankiewicza oraz przedłożonym przez rząd prelimitarnym budżetowym na rok 1948 został zakończony. Przemawiali kolejno posłowie, reprezentujący wszystkie stronnictwa polityczne. Na zakończenie w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej zabrał głos poseł Julian Hochfeld. Powiedział on m. in.:

Polska Partia Socjalistyczna uważa rząd obecny w Polsce za swój rząd, uważa go za rząd, którego koncepcje współtworzyła i współtworzy dalej. To też PPS deklaruje pełne zaufanie dla rządu ludowego.

BUDŻET POKOJOWY

Ze szczególnym zadowoleniem i uznaniem Polska Partia Socjalistyczna podkreśla przygotowanie projektu prelimitarnego budżetowego w terminie konstytucyjnym, fakt zrównoważenia budżetu, zasadniczą stroną wydatkową przed-

łożonego prelimitarnego budżetowego, w którym ponad 52 proc. wydatków idzie na oświatę, na kulturę, sztukę, na opiekę społeczną, zdrowie i na zaopatrzenie ludności, osiągnięcia w zakresie spotęgowania praworządności, spokoju wewnętrznego i stabilizacji, osiągnięcia gospodarcze, stały, na solidnych podstawach oparty, wzrost płac realnych, systematyczny rozwój produkcji i zahamowanie drożyzny.

Budżet nasz świadczy o tym, że Polska jest państwem pokojowym, które wierzy w pokój i wie, że są na świecie siły, które potrafią ten pokój swoją zdecydowaną postawą wywalczyć.

Dzięki tym najważniejszym osiągnięciom, szary człowiek z fabryk, z kopalń, z roli, z biur, może żyć i jasnie patrzeć w przyszłość i z uczuciem nudy czytać w prasie wiadomości, że pan Stanisław Mikołajczyk w charakterze przemysłowca, uciekł za granicę.

Wielką wagę przywiązujemy do roli Sejmu i dlatego z wielkim zadowoleniem przyjęliśmy słowa prezesa Rady Ministrów o tym, że rząd nie uchyla się od krytyki. Ale jaka ta ma być krytyka?

KRYTYKA I OPOZYCJA

Jeden z kolegów posłów martwi się w rozmowie ze mną, co teraz będzie w Sejmie, czy jest teraz miejsce dla jakiejś opozycji, albo — mniej ostro mówiąc — dla jakiejś krytyki i wymiany poglądów. Bał się, że tej krytyki nie będzie i że my zostaniemy sami między sobą.

Oczywiście, wszystko wskazuje na to, że wreszcie zostaniemy sami ze sobą, to znaczy reprezentantów ludu pracującego i Polacy z Polakami bez agentów i bez klientów międzynarodowej reakcji. (huczące oklaski).

Ala czy wynika z tego, że Sejm traci swą rolę czynnika kontroli? Wrecz przeciwnie. I kontrola i konstruktywna krytyka są potrzebne, tylko we właściwym miejscu i we właściwym czasie. Przede wszystkim na komisjach sejmowych i nie po to, aby pojechać reakcją pod brode, tylko po to, aby usprawnić i zharmonizować pracę na platformie społecznej naszego ustroju. Tak! Jest nasz nowy ludowy parlamentarizm. Nie widzę powodu, aby się z tego tytułu martwić, wrecz przeciwnie, widzę powód, aby się z tego tytułu cieszyć.

MARKSIZM
Pos. Hochfeld polemizuje z pos. Frankowskim, który wyraził obawę, że z państwa ludowego w Polsce chce się zrobić jakieś państwo filozoficzne na świecie. I nasza marksistowska metoda badania mówi, że państwo to jest zupełnie coś innego, aniżeli filozofia. Nie można jednak budować państwa metodami badań społecznych, nie opartymi o marksizm.

W dalszym ciągu pos. Höchfeld oświadcza, że należy zrobić wszystko, aby ułatwić i usprawnić pracę Sejmu oraz wyraża nadzieję, że w ciągu tej sesji da się ostatecznie załatwić sprawę ustawy o Najwyższym Izbie Kontroli, do której działalności przywiązujemy bardzo wielką wagę.

Mówca z kolei przechodzi do działalności ministerstwa wysiłków zagranicznych, przypominając Izbie jeden z ustępów uchwały Rady Naczelnej PPS z 30 czerwca 1947 r., który podkreślał, jako naczelne zadanie wzmoczenie aktywności w zakresie kontynuowania wysiłków pokojowych na terenie międzynarodowym w oparciu o tradycyjną politykę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i sojuszu z innymi państwami słowiańskimi.

ROLNICTWO I PRZEMYSŁ

Następnie mówca przechodzi do spraw gospodarczych i zwraca szczególną uwagę na zagadnienie rolnictwa. Mówi o zwiększającej się produkcji maszyn rolniczych, a następnie o należytych funkcjonowaniu organizacji spółdzielczych na wsi.

Dalejmy zagadnieniem z tego zakresu jest zagadnienie tłuszczów zwierzęcych, a w związku z tym, naszymi właściwymi stosunkami między cenami żywności i paszy.

Przechodząc z kolei do przemysłu, poseł na plan pierwszy wysuwa zagadnienie rentowności i modernizacji urządzeń całego aparatu wytwórczego, szczególnie w przemysle węglowym. Na tym też nie należy rozpatrywać zagadnienie rezultatów ruchu przedwiośniowej pracy.

Nawiązując do zagadnienia rozdziału dochodu społecznego i wypuklając kwestię tak zwanego sektora prywatnego, poseł Höchfeld twierdzi, że istnieją pokłady, istnieją rezerwy, z których nasz system podatkowy nie tylko może, ale i powinien czerpać. Te rezerwy i pokłady istnieją w niezapelnionej części sektora prywatnego. Chodził o to, aby się dostać do grubszych interesów i tam dobrać, że zaledwie 60 lub 70 proc. faktycznych dochodów jest rejestrowanych.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Jak dotąd wciąż jeszcze jest niedostatecznie wyzyskany hurtowy aparat spółdzielczy. Będzie on niewątpliwie w całej rozciągłości wyzyskany jako instrument polityki państwowej i z tym nastąpi jednocześnie obniżenie kosztów aparatu funduszu aproprywatycznego.

W związku z budżetem Ministerstwa Odbudowy mówca ma nadzieję, że jeszcze w toku obec-

nej sesji wejdzie pod obrady Sejmu projekt ustawy o towarzystwach osiedli pracowników.

W zakresie spraw oświaty i kultury mówca wita jako zdrowy sygnał umieszczenie w projekcie

REPORTAŻ

z obozu śmierci Gross-Rosen

→ patrz str. 3 i 6

budżetowym pewnych kwot na cele biura komitetu ministrów do spraw kultury i sztuki. Suma wydatków na te cele powinna ulec dość poważnemu podwyższeniu. W ministerstwie Oświaty należy podnieść kwoty, prelimitowane na realizację ustawy bibliotecznej, najmniej do miliarda złotych.

Przed przeszło 100 laty — kiedy poseł Höchfeld — jedna z pierwszych polskich organizacji niepodległościowej — socjalistycznej „Lud Polski” głosił: „dziś walczą masy pracowite przeciw przywilejowcom i mają niezaprzeczone prawo nikomu z obozu nieprzyjacielskiego nie dawać oreza do ręki, dopóki między sobą nie doświadczą jego szczytów”. Polska Partia Socjalistyczna może to, po 100 latach, czerpiąc ze swej wielkiej tradycji, powtórzyć.



W obozach hitlerowskich wszystko krychało na życie więźniów: cała psza, głód, choroby i praca. Oto autentyczne zdjęcie z Gross-Rosen. Kamienie spadające z przewróconego wózka z ogromnej wysokości zabijają dwóch, pracujących na dole więźniów.

Najstarsza w świecie „maszyna latająca” odnalazła się pod Bydgoszczą

Zapomnieli ją zabrać Niemcy
USA proponuje 2 miliony

WARSZAWA. (Tel. wł.) W okolicy Nakła pod Bydgoszczą w jednym z magazynów odnaleziono dużą, starannie opakowaną skrzynię — zawierającą kompletne części maszyny latającej o dziwnym wyglądzie. Zaalarmowano o sensacyjnym odkryciu władze lotnicze, które wysłały na miejsce ekspertów. Ustallili oni, że dziwny ten samolot — szybowiec to pierwsza na świecie oryginalna maszyna lotnicza, skonstruowana przez Ottona Lilientala, pioniera lotnictwa szybowcowego, założony w r. 1936 Towarzystwo do Badań Lotniczych (Imienia Lilientala. (z. a.)

Według oświadczenia kierownika pomorskiego oddziału Departamentu Lotnictwa Cywilnego pilota Kazimierza Mindaka, Niemcy, ewakuując co najcenniejsze zbiory muzealne z miejsc zagrożonych bombardowaniem lotniczym sił alianckich do okolic spokojniejszych, wywieźli między innymi również i oryginalny samolot — szybowiec Lilientala oraz jego kopię. Pierwsza na świecie maszyna latająca znalazła się w ten sposób w Bydgoszczy.

Istnieje przypuszczenie, że uciekający w popłochu przed wojskami radzieckimi Niemcy po pro-

kom tajemniczo latania, skonstruował początkowo ruchome skrzydła, przymocowane do własnych ramion. Po raz pierwszy udało mu się wznieść w powietrze w roku 1861. Zachęcony udanym lotem ślizgowym, Liliental począł udoskonalać swój wynalazek, jednak w końcu 9 sierpnia 1896 r. runął na ziemię w okolicy Lichteferde, gdzie poniósł śmierć. Niemcy — uznając olbrzymie zasługi Lilientala w dziedzinie lotnictwa szybowcowego, założyli w r. 1936 Towarzystwo do Badań Lotniczych (Imienia Lilientala. (z. a.)

stu zapomnieli wywieźć ze sobą samolot Lilientala. Najcenniejszy ten zabytek w historii lotnictwa znajduje się obecnie w wojskowych warsztatach szybowcowych w Bydgoszczy, gdzie już w najbliższym tygodniu poddany zostanie odświeżeniu i złożeniu. Po ukończeniu tych prac maszynę, z której rozwinęły się dzisiejsze samoloty, wystawiono będzie na widok publiczny, a następnie umieszczona w jednym z muzeów polskich, gdzie zaliczona zostanie do stałych ekspozycji.

Wiadomości o sensacyjnym odkryciu szybko dotarły do Ameryki. Dotarła ona jednak nie z Polski. Niemcy, przypomniałszy sobie o pozostawieniu w Polsce wspaniałego zabytku muzealnego, zawiadomili o tym władze amerykańskie, które zaproponowały Polsce kupno oryginalnej i kopii samolotu szybowca Ottona Lilientala za sumę 2 milionów dolarów. Rząd polski odpowiedział na tę propozycję odmownie.

Otton Liliental, inżynier i technik lotniczy, urodził się w r. 1848 w Anklam. Pragnąc wydrzeć pta-

kom tajemnicę latańia, skonstruował początkowo ruchome skrzydła, przymocowane do własnych ramion. Po raz pierwszy udało mu się wznieść w powietrze w roku 1861. Zachęcony udanym lotem ślizgowym, Liliental począł udoskonalać swój wynalazek, jednak w końcu 9 sierpnia 1896 r. runął na ziemię w okolicy Lichteferde, gdzie poniósł śmierć. Niemcy — uznając olbrzymie zasługi Lilientala w dziedzinie lotnictwa szybowcowego, założyli w r. 1936 Towarzystwo do Badań Lotniczych (Imienia Lilientala. (z. a.)

LONDYN. Na letnią olimpiadę londyńską zgłosiło się już 51 państw. Jest to największa ilość w historii nowożytnych igrzysk olimpijskich. Na olimpiadzie berlińskiej w 1936 r. było reprezentowanych 50 państw.

Jak oświadczył prezes amerykańskiego komitetu olimpijskiego Avery Brundage, projektuje się wysłać 500 olimpijczyków amerykańskich specjalnym transportem wojskowym.

Szukajcie

odpowiedzi
w konkursie
blyskawicznym

Budować trzeba ale tylko w ramach planu

WARSZAWA. (Obsl. wł.) Centralny Urząd Planowania wydał ostrzeżenie, przypominając, że wszelkie inwestycje samorządowe zwiazków samorządowych itp. muszą być uzgodnione z Państwowym Planem Inwestycyjnym na rok 1948.

Wszelkie inwestycje, prowadzone po dniu 1 stycznia 1948 bez zezwolenia CUP, chociażby nawet odnośnie instytucji czy urzędów posiadających własne środki finansowe, zostają wstrzymane, a władze pociągają do odpowiedzialności.

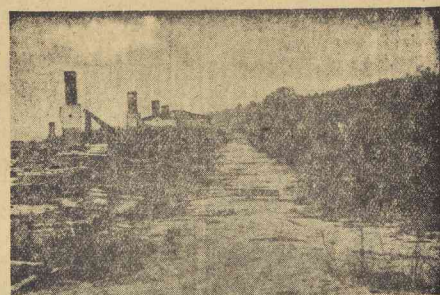
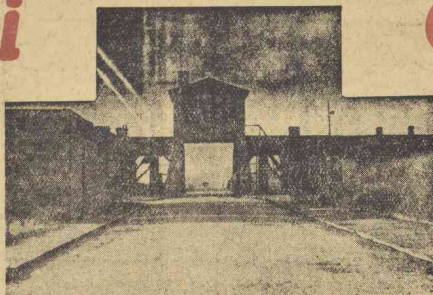
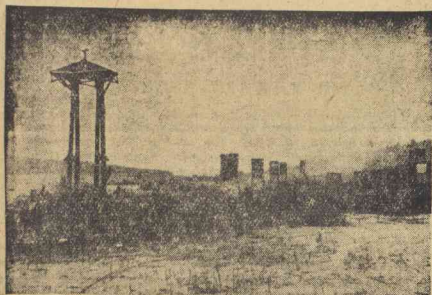
Nienotowany sukces polskiego hutnictwa

KATOWICE (Obsl. wł.). — Odbył się tutaj zjazd przedstawicieli polskiego hutnictwa. Na zjeździe stwierdzono, że hutnictwo polskie osiągnęło nienotowany dotychczas sukces, przekraczając produkcję przedwojenną we wszystkich zasadniczych działach.

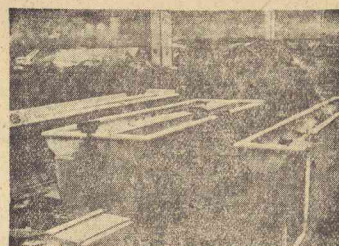
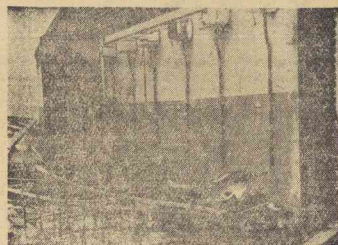
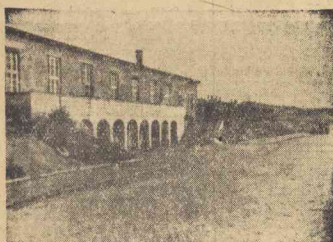
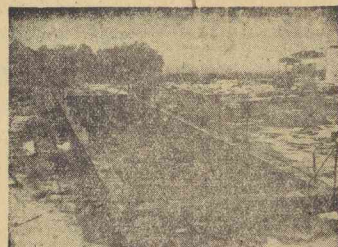
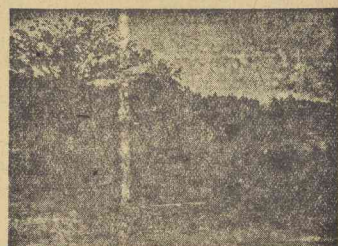
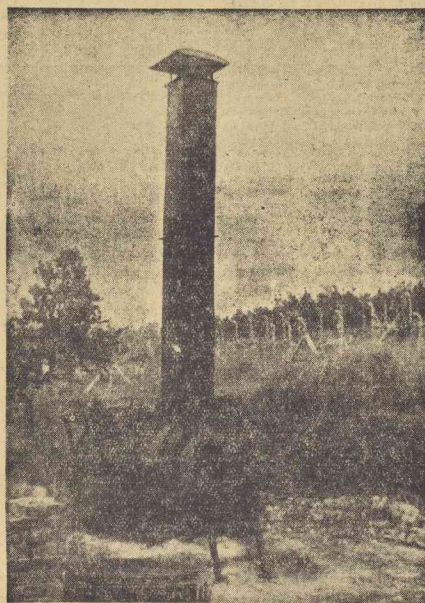
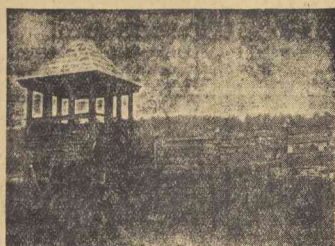
I tak produkcja koksu w stosunku do roku 1938 wyniosła 170 proc., surowicy 104 proc., stali surowicy 118 proc., wyrobów walcowanych 98 proc. Ogólnie plan produkcyjny za wreszcie został przekroczony w wysokości 107 proc.

Obóz śmierci

Gross-Rosen



1940 - 1945



Z lewej od góry: 1. „Dzwon śmierci” wzywał więźniów na plac zbiórki — straszny Apellplatz. 2. Jedna ze strażnic, górujących nad obozem. 3. Przez otwór kanałowy wiodła dla odwrotnych droga do wolności. 4. Kaci uprawiali estetykę — pod kaptyną SS-manów zbudowano arkadę z kamienia, wydobywanego w kamieniołomach. 5. B. więzień obozu Stanisław Franczak (w ciemnym palcie) znajduje w obozie dokumenty swego zastrzelonego towarzysza niedoli. 6. Fragment kamieniołomów w Gross-Rosen — miejsca kaźni 120.000 ludzi.

Rząd środkowy: 1. Za tą bramą wejściową zostawiał więźniów wszelką nadzieję. 2. Skromny piec krematoryjny stał obok drugiego, zniszczonego przez Niemców przy odwrocie, bardzo nowoczesnego. 3. Fragment ogrodzenia z drutu kolczastego, przez który przepływał prąd wysokiego napięcia. 4. Dziś na dawnym „Apellplatzu” ustawiono mauzoleum z bazaltu.

Z prawej od góry: 1. „Droga śmierci” kończyła się pod 2. ścianą śmierci, gdzie odbywała się „rozwalka”. Ściana śmierci znajdowała się naprzeciw krematorium. 3. Basen, w którym więźniowie kąpali się na mrozie. 4 i 5. W barakach był „komfort” — umywalki z bieżącą wodą i muszle klozetowe. 6. Przy przyjeździe do obozu więźniów musiał przejść przez łaźnię „Ausnahme - Bad”.

Własna obsługa fotograficzna
WROCLAWSKIEGO KURIERA ILUSTROWANEGO
Zdjęcia — A. Czolny.

